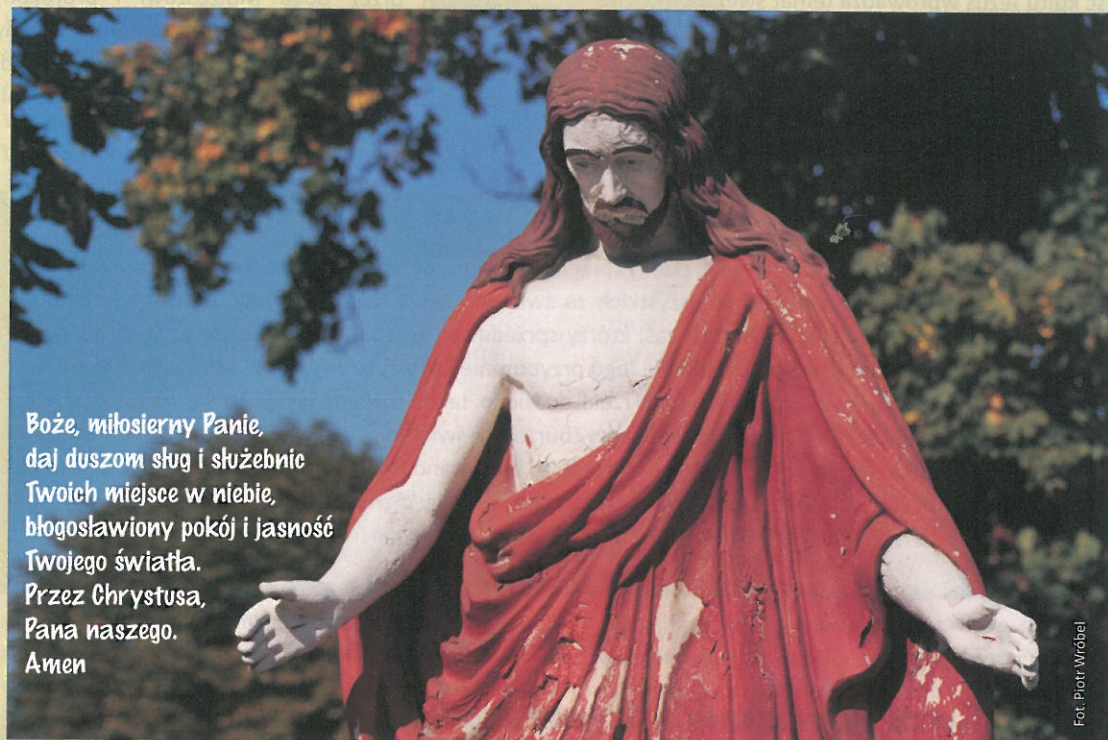


Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

30 października 2011 r. Nr 77 (93)/11



Boże, miłosierny Panie,
daj душom sług i służebnic
Twoich miejsce w niebie,
błogosławiony pokój i jasność
Twojego światła.
Przez Chrystusa,
Pana naszego.
Amen

Fot. Piotr Wróbel

Temat tygodnia

**"Tam, gdzie Ty jesteś, ja byłem,
gdzie ja jestem, Ty będziesz..."**

To cytat z jednego z napotkanych kiedyś nagrobków. Miesiąc listopad zawsze kojarzy się z osobami zmarłymi, a konkretniej - z modlitwą za nich. Spadające liście, chłód na dworze i coraz krótszy dzień skłaniają, a czasem wręcz zmuszają do refleksji nad przemijaniem i kruchością ludzkiego życia. Dlaczego i kiedy Kościół poleca te osoby Bożemu miłosierdziu? Czy są zmarli zapomniani? Jakie będzie moje ciało po zmartwychwstaniu?

To częste pytania, z odpowiedzią na które nawet osoby mocno wierzące mają problem.

Katechizm Kościoła Katolickiego wymienia trzy rzeczy ostateczne, czyli takie, które czekają każdego człowieka. Są to śmierć, sprawiedliwy sąd oraz niebo lub piekło. Śmierć jest zakończeniem doczesnego życia. Oznacza to, że w tym momencie dusza odłącza się od ciała, a więc zwłoki nie są pełnym człowiekiem. Już święty Tomasz z Akwinu mówił, że te zwłoki, które z chrześcijańskiego obowiązku chowamy do ziemi, są jedynie częścią człowieka. Pełna osoba ludzka to dusza i poruszane przez nią ciało.





Ks. Mariusz Szypa

Świątynia ciała

J 2,13-22

Proroctwo Zachariasza zapowiadało oczyszczenie świątyni z handlarzy w czasach mesjańskich. Wystąpienie Jezusa jest więc kolejnym gestem, przez który ogłasza swoją mesjańską godność. Jednak w istotny sposób modyfikuje On starotestamentowe rozumienie mesjanizmu, do którego się odwołuje. Do dyskusji o czystość kultu Jezus wprowadza temat swego synostwa Bożego oraz zmartwychwstania. Jednak obydwa zagadnienia nie zostały zrozumiane przez słuchaczy. Nawet uczniowie pojęli Pisma i uwierzyli słowom Jezusa dopiero po zmartwychwstaniu.

Domaganie się przez Żydów z Judei, aby Jezus dał jakiś znak, idzie w parze z zamknięciem się na Jego misję i na istotną treść Jego przesłania. Ludzie współcześni Jezusowi nie rozumieli Go wskutek własnej zatwardziałości serca i ślepoty. W ten sposób czwarta Ewangelia zdaje się wyjaśniać paradoks odrzucenia Jezusa. Mimo że Jezus był wypełnieniem objawienia, które zostało dane wcześniej przez Boga Mojżeszowi i prorokom, właśnie w imię tego objawienia został odrzucony. Uwierzyć w Jezusa można dopiero wtedy, gdy uwierzy się jednocześnie w Jego przepowiadanie oraz w słowa Pisma.

J 2,13-22 Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, wypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: Weźcie to stąd, a z domu mego Ojca nie róbcie targowiska! Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie. W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz? Jezus dał im taką odpowiedź: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo. Powiedzieli do Niego Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni? On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.



Tomasz Mazur

"Ludzie na walizkach" - Szymon Hołownia

Ludzie na walizkach to zbiór rozmów Szymona Hołowni z osobami, które choroba, nieszczęśliwy wypadek albo zły los doprowadziły na granicę życia i śmierci. Czy stamtąd widać więcej? Jaki sens ma cierpienie? Jak nie poddać się zwątpieniu? Co o życiu mogą nam powiedzieć ci, którzy na własnej skórze przekonali się, jak bardzo jest ono kruche? Wśród bohaterów książki znaleźli się nie tylko pacjenci i ludzie chorzy, ale również ich najbliżsi oraz lekarze - z ludzkim bólem zmagający się na co dzień w życiu zawodowym. O dramatycznych wyborach, z jakimi przyszło im się zmierzyć, rozmówcy Hołowni opowiadają jednak bez kliki, za to z ogromnym dystansem i mądrością.



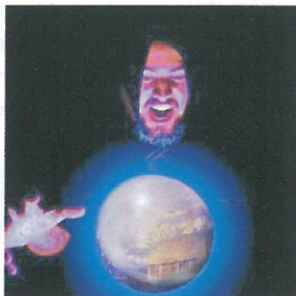
Książka jest dostępna w Księgarni Matras w oławskim Ryнку,
oraz w kancelarii parafialnej w cenie 29,90 PLN.

Z Polski

Polacy skłaniają się ku magii

Ponad połowa Polaków czyta horoskopy, co siódmy odwiedził kiedyś wróżkę, a co szósty w jakimś okresie swojego życia był przywiązany do talizmanu, który miał mu przynieść szczęście – wynika z raportu Centrum Badania Opinii Społecznej. „W społeczeństwie w przeważającej mierze katolickim może dziwić popularność tego rodzaju magicznych rytuałów” – zauważa CBOS w swojej analizie. Ponad połowa Polaków (55 proc.) twierdzi, że czyta horoskopy w gazetach. Zainteresowanie tego typu lekturą deklaruje 63 proc. kobiet i niemal połowa mężczyzn.

Niemal połowa badanych, którzy czytają horoskopy, deklaruje, że przynajmniej czasami kieruje się wskazaniem w nich zawartymi. Jednak tylko trzech na stu często bierze je pod uwagę. Wskazówek co do przyszłości dużo rzadziej niż w horoskopach szukają Polacy u wróżek. Tylko co siódmy badany odwiedził kiedyś osobę parającą się astrologią. Rad u wróżki zasięga 22 proc. kobiet i 7 proc. mężczyzn. Uznanie dla tego typu przepowiedni nie zależy ani od wykształcenia, ani od sytuacji materialnej badanych. Nie ma na niego wpływu także deklarowane uczestnictwo w praktykach religijnych. Do posiadania talizmanów przynajmniej 6 proc. Polaków ale 12 proc. twierdzi,



że w przeszłości miała przedmiot, który przynosił jej szczęście.

O magiczne rytuały i zjawiska paranormalne CBOS pytał respondentów w kontekście ich akceptacji poglądów utożsamianych z ideami New Age. Na stosunek do horoskopów, wróżbiarstwa i talizmanów wyraźny wpływ ma poziom akceptacji dla tego światopoglądu – im jest on wyższy, tym częściej badani angażują się w różnego rodzaju magiczne praktyki. Z medycyną alternatywną zetknął się co czwarty Polak, osobiście lub poprzez kogoś z członków jego najbliższej rodziny. Wg analizy CBOS fakt, że z usług osób nieposiadających lekarskich kwalifikacji najczęściej korzystają badani z wyższym wykształceniem lub ich rodziny, burzy potoczne wyobrażenia o naiwnych ofiarach pseudouzdrowicieli.

CBOS stwierdza, że w społeczeństwie w przeważającej mierze katolickim może dziwić popularność horoskopów, wróżek czy talizmanów i fakt, że na to zainteresowanie nie ma wpływu religijność badanych. Mimo że tego typu zachowania sprzeczne są z nauczaniem Kościoła, to są one równie popularne wśród osób regularnie biorących udział w mszach i nabożeństwach, jak i wśród tych, którzy w ogóle w nich nie uczestniczą.

Ze świata

Kanadyjskie prawo zezwala na zabicie dziecka?

W reakcji na niedawny werdykt sądu kanadyjskiego, uniewinniającego kobietę, która udusiła swoje nowo narodzone dziecko, argumentując, że Kanada akceptuje aborcję, politycy coraz głośniej mówią o konieczności ograniczenia tego procederu. Sąd w prowincji Alberty wymierzył dzieciobójczyni karę w zawieszeniu, uzasadniając to tym, że kanadyjskie prawo, zezwalające na aborcję na życzenie stoi po stronie matki także w przypadku, gdy zabija noworodka. Senator Gerry St. Germain zwrócił uwagę, że argumentacja sądu jasno pokazuje na konsekwencje braku zainteresowania parlamentu kwestiami moralnymi. Orzeczenie sądu uznał, za

„niepokojący precedens”. „Kiedy nie będziemy zajmować się sprawami moralności, grozi nam utrata szacunku do świętości życia i innych wspólnych wartości.” 19-letnia Katrina Effert w tajemnicy urodziła dziecko, a następnie udusiła noworodka i pozbyła się jego ciała. Choć ława przysięgłych uznała ją winną morderstwa drugiego stopnia, sąd apelacyjny zmienił wyrok. We wrześniu tego roku została ostatecznie skazana na 3 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu. Sędzia prowadząca rozprawę nie zarzuciła kobiecie morderstwa. Werdykt głośno potępili obrońcy życia, wskazując, że społeczna akceptacja aborcji musi prowadzić do akceptowania zabijania noworodków.



Alina Wilgosiewicz



„Tam, gdzie Ty jesteś, ja byłem, gdzie ja jestem, Ty będziesz...”

Paweł Beyga

Podczas pogrzebu kapłan wypowiada słowa o chrześcijańskim obowiązku grzebania ciała ludzkiego. Dlaczego to obowiązek i z czego on wynika? Każdy człowiek posiada godność dziecka Bożego, którą otrzymał podczas sakramentu chrztu świętego. W jego duszy zamieszkał Duch Święty, a dusza przebywa w ciele, więc jest ono świątynią Trzeciej Osoby Boskiej. Grzebanie ciała jest wyrazem tej wiary. Jeśli ciało pozostałoby sprofanowane, bądź wykorzystane do niegodziwych rzeczy, to mamy do czynienia z bezczeszczeniem świątyni Ducha Świętego. Pan Jezus, stając się człowiekiem, także przyjął ludzkie ciało i nadał mu szczególnie wymiar, w jakimś sensie wyniósł ludzką naturę, która upadła na skutek grzechu pierworodnego i upada nadal poprzez grzechy uczynkowe.

Drugim etapem jest sprawiedliwy sąd. Dzieci idące do I Komunii Świętej uczą się, że „Bóg jest Sędzią sprawiedliwym, który za zło karze, a za dobro wynagradza”. To dotyczy właśnie tego momentu, gdy człowiek umiera, a jego dusza idzie przed tron Boży. Drogę do zbawienia otwiera chrzest, ale wystarczy jeden grzech śmiertelny, aby „nie wejść do Królestwa Niebieskiego”. Jak w tej perspektywie odczytać kult Bożego Miłosierdzia oraz przesłanie świętej Faustyny Kowalskiej? Pan Jezus powiedział do krakowskiej wizjonerki, że zanim będzie sędzią, to pragnie okazać swoją miłość i miłosierdzie. Jak widać jedno drugiego nie wyklucza. Zbyt ufną, jak i brak wiary w ten największy Boży przymiot, jest ciężkim grzechem. Kara lub nagroda po śmierci jest wieczna, a więc nie będzie miała końca. Musimy w tym miejscu pamiętać, że określenie o braku końca jest dość niefortunne. Dusze zbawione i potępione są w stanie, który nie zna czasu ani przestrzeni. Dla Boga jest jedynie teraz, nie ma wczoraj ani jutro. Podobnie po śmierci będzie to naszym udziałem.

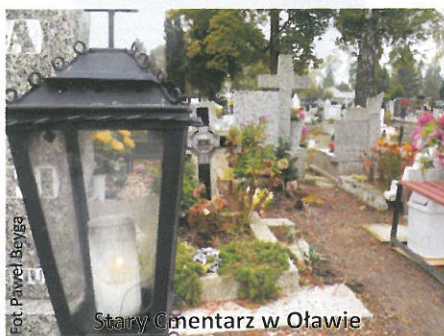
Ostatnim przystankiem w tej „pozagrobowej wędrówce” jest niebo lub piekło. Wspominałem w poprzednim akapicie, że u Boga nie ma czasu ani przestrzeni. Jedno wiemy na pewno, że jest to rzeczywistość przekraczająca ramy ludzkiego

poznania. Do piekła trafia się, jeśli można tak rzec, od razu – bez żadnym przystanków. Znamienna jest przypowieść Chrystusa o bogaczu, który będąc w piekle, prosił o posłanie anioła z przestrogą dla synów przebywających w doczesności. Zbawiciel jednak wskazuje, że na ziemi należy słuchać słów proroków i Jego. Z piekła żadna dusza nie może kontaktować się ze światem doczesnym. Droga do nieba może prowadzić wprost lub poprzez czyściec. Dusze, które przebywają w czyśccu, mogą modlić się za nas, a my powinniśmy za nie. Śmiało można zama-

wiać msze nie tylko przez wstawiennictwo świętych Pańskich, ale także właśnie dusz czyśccowych. Z tego miejsca droga prowadzi jedynie do nieba. Może zrodzić się pytanie: to w takim razie o co się modlimy dla tych osób? Prosimy Boga o skrócenie mąk czyśccowych. Celem tych kar jest oczyszczenie z grzechów lekkich, które plamiły dusze w momencie śmierci.

„Pomoże Ci to jak umarłemu kadzidło”. Każdy zna to powiedzenie, ale można z niego wyciągnąć błędny wniosek. Na pewno nie oznacza ono, że nasze modlitwy są niepotrzebne. Chodzi raczej o rozumienie znaków liturgicznych. Jednym z nich jest kadzidło, którym okadza się ciało zmarłego w czasie ostatniego pożegnania. Rzeczywiście nie wnosi to niczego do kwestii zbawienia, ale potrzebne jest nam, żyjącym jeszcze w doczesności. Uzmysławia nam ostateczny cel człowieka – życie wieczne – i przypomina, że ciało to świątynia Ducha Świętego.

Wartym wspomnienia jest na pewno fakt, że modlimy się za całego człowieka, a nie jedynie za duszę. Pełna osoba ludzka to dusza i ciało, które są związane. Ciała powstaną z grobów przy zmartwychwstaniu umarłych. Rodzi się zatem pytanie, jakie ciała wtedy otrzymamy? Najbezpieczniej jest powiedzieć, że najlepsze, jakie mieliśmy na ziemi. Jednocześnie należy pamiętać, że nasze ciała po zmartwychwstaniu będą podobne do Chrystusa w poranne wielkanocny. Maria Magdalena oraz uczniowie nie poznali Zbawiciela. Dopiero Jan w pewnym momencie mówi: „To jest Pan”. Uczniowie zdążający do Emaus także rozpoznali Jezusa dopiero podczas



fol. Paweł Beyga

Stary Cmentarz w Oławie

łamania chleba. Pan nasz wszedł do Wieczernika pomimo drzwi zamkniętych, zniknął nagle sprzed oczu. Jego ciało zatem było inne niż przed zmartwychwstaniem, nie podlegało chociażby prawom fizyki. Nasze ciała będą podobne do uwielbionego ciała Chrystusa. Być może nie będzie takie, jakie znamy teraz, możliwe, że będzie to jakaś forma energii. Tego dokładnie nie wiemy, ale możemy mieć pewność, że Bóg przygotował dla zbawionych to co najlepsze. Będziemy zatem zadowoleni!

Czy są zmarli zapomniani oraz tacy, za których nikt się nie modli? Może zdziwi niektórych z Państwa, ale takich osób nie ma. Kościół podczas każdej Mszy modli się za wszystkich, „którzy odeszli ze znakiem wiary i śpią w pokoju”. Ogarnia swoją modlitwą wszystkich „spoczywających w Chrystusie” i także za nich składa najdoskonalszą ofiarę. Również osoby duchowne i niektórzy świeccy odprawiając nieszpory, polecają w swojej modlitwie codziennej wszystkich zmarłych. Teologicznie bardziej poprawne będzie polecanie osób zmarłych, które szczególnie potrzebują naszej modlitwy.

Modlitwy nigdy nie jest za wiele. Żaden katolik nie może powiedzieć, że przestaje modlić się za swoich zmarłych bliskich, ponieważ nigdy nie ma pewności, że dana osoba jest w niebie. To musi ogłosić Kościół w akcie kanonizacji, jednak myślę, że w momencie, gdy bliska osoba jest już w Domu Ojca, to odpłaci nam za modlitwę swoim wstawiennictwem.

Mamy solidne podstawy teologiczne, aby wierzyć w życie wieczne oraz ufać nauce Kościoła Świętego. Osąd o sprawach ostatecznych nie jest oderwany od rzeczywistości. Ma silne podstawy w dwóch źródłach katolickiej wiary - to jest w Piśmie Świętym oraz tradycji. Winni jesteśmy naszym zmarłym pamięć. Sama pamięć jednak nie wystarczy, katolik nie może poprzestać jedynie na zapaleniu znicza. Konieczna jest modlitwa za nich. Strach przed śmiercią jest rzeczą normalną, ale my, jako ludzie wierzący, musimy pamiętać o słowach Chrystusa: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują”.

Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi

Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi (Honoratki) to żeńskie bezhabitowe zgromadzenie zakonne. Założone zostało w 1888 r. pod wpływem bł. Honorata Koźmińskiego przez Anielę Godecką w celu niesienia pomocy ubogim robotnikom fabrycznym.

Centrum życia duchowego zakonu stanowi tajemnica Eucharystii – żywej obecności Boga wśród ludzi. Kontemplacja wcielnego Słowa Bożego w Jego pokornej małości prowadzi do uwielbienia miłości bez granic, wyniszczającej siebie aż po Krzyż. Zapatrzenie w Chrystusa i pragnienie naśladowania Go w codziennym życiu przekłada się na służbę bliźnim.

Wzorem prawdziwej miłości do Boga i ludzi jest Niepokalane Serce Maryi. To Ona prowadzi siostry, wspomaga i wyprasza potrzebne łaski. Maryja wraz ze św. Józefem uczą je cichego życia z Chrystusem i dla Chrystusa – tak jak Święta Rodzina z Nazaretu.

W duchu św. Franciszka z Asyżu siostry pragną

naśladować jego pokorę, nieść pokój i dobro tam, gdzie pośle je Pan.

Właściwym celem apostolskim Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi jest praca nad

podtrzymaniem wiary i rozwojem życia chrześcijańskiego w społeczeństwie, szczególnie w środowiskach robotniczych. Starają się realizować to, będąc bliżej tych, którzy pracują w różnych zakładach pracy (nie będąc rozpoznawanymi jako siostry). Prowadzą bursę dla dziewcząt, katechizują dzieci, młodzież oraz dorosłych. Siostry prowadzą również grupy duszpasterskie a także przedszkola i świetlice, gdzie zapewniają opiekę dzieciom tych osób, które pracują.

Siostry Honoratki pomagają także tym, którzy cierpią, zwłaszcza starszym i spracowanym – prowadzą zakłady opiekuńczo-lecznicze, domy opieki oraz pracują w szpitalach.



Joanna
Rajewska-Warchał



Pomniki poświęcone temu świętemu świadczą o bardzo dużej jego popularności na Śląsku. Urodził się on w Pomuku (obecnie Nepomuku) w pobliżu Pragi około 1350 r. Jako dwudziestolatek został zatrudniony w kurii biskupiej w Pradze na stanowisku notariusza. Ok. 1380 r. przyjął święcenia kapłańskie i mianowano go kanonikiem przy katedrze św. Wita. Studował prawo kanoniczne w Pradze i w Padwie. W 1387 r. wrócił z Padwy jako doktor prawa i został wkrótce kanonikiem oraz proboszczem parafii św. Idziego, a potem śś. Piotra i Pawła w Wyszehradzie.

W 1390 r. arcybiskup ustanowił go archidiaconem i proboszczem w Zatoce, a później wikariuszem generalnym. Jego kariera pozwala stwierdzić, iż w awansie zajął drugie miejsce po arcybiskupie w archidiecezji praskiej.

W 1393 r. został uwięziony na skutek zatargu między królem a arcybiskupem Czech. W trakcie odsiadki był wielokrotnie torturowany i w końcu zabity. Zwłoki jego wrzucono do rzeki Wełtawy, skąd zostały wyłowione 17 kwietnia. Inna wersja podaje, że Jan Nepomucen padł ofiarą po odmowie ujawnienia tajemnicy spowiedzi królowej Zofii królowi Wacławowi IV, który podejrzewał ją o zdradę. Za to torturowano go, a potem wrzucono z mostu Karola do Wełtawy. Zwłoki jego spoczęły w katedrze na Hradczanach.

W 1721 r. został beatyfikowany przez papieża Innocentego XII, a w 1729 r. Benedykt XIII kanonizował go. Jan Nepomucen to patron jezuitów, spowiedników, tonących, mostów i Pragi – stolicy Czech. Jego figury można spotkać przy mostach, rzekach, drogach, a także na placach i przy skrzyżowaniach dróg. Według tradycji chronił



Pomnik św. Nepomucena przy kościele św. Rocha

Fot. Piotr Wróbel

pola i zasiewy przed powodzią oraz suszą. Jego atrybuty to: klucz, kłódka, książka, most, pieczęć, krzyż w ręce, woda, zamek i zapieczętowany list. W ikonografii przedstawiany jest w stroju kapłańskim, a w ręku trzyma palmę męczeńską lub palec na ustach.

W Oławie jego pomniki stoją przy kościółku św. Rocha oraz obok południowej strony ratusza w Rynku. Przed 1945 r. ten drugi znajdował się przy moście prowadzącym drogę w kierunku Wrocławia, od strony obecnej ulicy Kutrowskiego, wiodącej

w kierunku ulicy Andersa. Przed wojną wspomniany most nazywał się mostem Jana Nepomucena, oczywiście od figury, która tam stała, przeglądając się w lustrze rzeki Oławy. Rozbitą figurę przez długie lata mijali oławianie przechodzący przez most, aż zabrał ją na swoją posesję oławski zegarmistrz Marynowski, który później wyjechał do Australii. Tuż przed wyjazdem przekazał ją redakcji „Wiadomości Oławskich”. Z inicjatywy „Wiadomości” została scalona i ustawiona w Rynku, gdzie do dzisiaj stoi.



Pomnik św. Nepomucena na oławskim Rynku

Fot. Piotr Wróbel



Z parafii

Sukces „Apostolskich Nutek”

Drugie miejsce w najmłodszej kategorii wiekowej zajęła NASZA schola dziecięca „Apostolskie Nutki”, występując w XX Dziecięcym Festiwalu Piosenki Religijnej we Wrocławiu. Festiwal odbywał się sobotę, 22 października br., w dniu historycznego, pierwszego wspomnienia liturgicznego bł. Jana Pawła II, w parafii salezjańskiej pw. Chrystusa Króla. Scholi akompaniował zespół muzyczny w składzie: Radek Kościelski i Mikołaj Piotrowski - gitara, Ewa Ignatowicz - keyboard, Kasia Niebylska - instrumenty perkusyjne, Dominika Szyler i Natalia Skowron - skrzypce. Kierownictwo muzyczne nad całością sprawowała Malwina Niebylska. Naszym „Nutkom” gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów. (JAG)



26 października 2011

Wernisaż Witolda Witkowskiego

„Niedokończona droga...” - pod takim tytułem w Liceum Ogólnokształcącym Nr I im. Jana III Sobieskiego w Oławie otwarto wystawę prac zmarłego w zeszłym roku Witolda Witkowskiego – artysty plastyka i wieloletniego nauczyciela tej szkoły. Na wystawie zgromadzono 40 obrazów przekrojowo ujmujących dorobek artysty. Są więc dzieła z bardzo wczesnego okresu twórczości, jak i ta ostatnia - niedokończona. Różna jest też forma artystycznych poszukiwań: rysunki, akwarele, grafika i fotografie.

Organizatorem wystawy jest Liceum Ogólnokształcące, Liliya Vasova – żona zmarłego, a także rodzina i przyjaciele. Na wernisażu obok wielu zaproszonych gości obecna była również Matka Witolda Witkowskiego – Anna Witkowska (na zdjęciu).

Wystawę można zwiedzać do 18 listopada od poniedziałku do piątku w godzinach pracy szkoły – od 8 do 16. (PW)



Zaproszenie



Oławski Klub Dyskusyjny AEROPAG zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu „ZDERZENIA”, które odbędzie się 5 listopada o godz. 18.00 w Ośrodku Kultury w Oławie. Tematem spotkania będzie „Droga do czystej miłości”, a prelegentem i zarazem gościem specjalnym - s. Maria Kwiek UJK.

Zapraszamy

Ogłoszenia parafialne

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:
PONIEDZIAŁKI w godz. od 8.00 - 10.15
WTORKI w godz. od 16.00 - 19.45
ŚRODY w godz. do 16.00 - 19.45
SOBOTY w godz. od 15.00 - 19.30

**Konieczna wcześniejsza rejestracja
drogą elektroniczną!!!
(www.petrus.olawa.pl)**

Kancelaria parafialna

Od poniedziałku do piątku w godz. 9.30 - 11.00.
Po wieczornej Mszy św. - od poniedziałku do soboty.
W pilnych sprawach można kontaktować
się telefonicznie, dzwoniąc
pod numer tel: 783-596-323

Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
w godz. 16.00 - 19.00
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.
Wrocław, ul. Katedralna 4/25
tel/fax: 071-327-11-03

Porządek Mszy Świętych:

w niedziele:
7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15
w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

Nasz adres Internetowy
2apostolowie@wp.pl

Ogłoszenia na XXXI Niedzielę Zwykłą

* Dziś spotkanie modlitewne w duchu Taizé,
w domu parafialnym, o godz. 20.00.
Przypominamy, że jeszcze tylko do 20 listopada
można się zapisywać na wyjazd noworoczny do
Berlina, na Europejskie Spotkanie Młodych,
organizowane przez wspólnotę z Taizé.

* W tym tygodniu obchodzimy uroczystość
Wszystkich Świętych.
1 listopada Msze św. w naszym kościele, do
południa: 7.00, 8.00, 10.00, 11.30. Po południu
– o 18.00. Na obu cmentarzach oławskich –
Msze św. o godz. 14.00.

2 listopada – Dzień Zaduszny. Msze św.
w naszym kościele o godz. 7.00, 9.00 i 18.00.

3 listopada – I czwartek miesiąca – zapraszamy
na Mszę św. o powołania kapłańskie i zakonne
z Ziemi Oławskiej. Eucharystii będzie przewod-
niczył oławianin, ks. Krzysztof Słabicki, dziekan
dekanatu Nowogrodziec w diecezji legnickiej.

* Spotkanie modlitewne Odnowy w Duchu
Świętym – w czwartek, o godz. 19.00.

* 4 listopada – I Piątek Miesiąca. Okazja do
spowiedzi rano, przed Mszami i po południu od
godz. 17.00.

* Z racji I soboty miesiąca księża odwiedzają
chorych z comiesięczną posługą sakramentalną.

* Składamy serdeczne podziękowanie za datki
przekazywane na cele remontowe w naszej
parafii. Szczególnie Janowi Kuriacie, za kolejne
1.500 zł przekazane na pokrycie kosztu remontu
dachu kościoła.

* W biurze parafialnym są jeszcze do nabycia
obrazy malowane na płótnie przez katolików
z Mozambiku. Kupując je wspieramy tamtejszą
misję ojców sercanów.

* Zachęcamy do adoracji Najświętszego
Sakramentu, wystawionego w naszym kościele
w tygodniu codziennie.

* Z ołtarza bocznego można wziąć kartki na
wypominki. Wypominki proszę składać w ko-
pertach, na tacę lub w biurze parafii.